

Bronisław Ferdynand Trentowski, *Chowanna (Myśli wybrane)*, Komentarz, wybór i opracowanie Wiesław Andrukowicz, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2010, ss. 199.

Bronisław Ferdynand Trentowski jest jednym z najwybitniejszych pedagogów polskich. Z drugiej strony jest jednocześnie jednym z tych, których twórczość wydaje się być nie w pełni doceniona. Może to dziwić, skoro, jak pisze Sławomir Sztobryn:

jest to postać dla filozofii wychowania pierwszoplanowa, wręcz sztandarowa. Jego ogromne dzieło *Chowanna* jest pierwszym samodzielnym, krytycznym i całościowym opracowaniem filozofii wychowania w Polsce i w Europie¹.

Tym bardziej powinna cieszyć każda inicjatywa, która ponownie przybliży odbiorcy dorobek B.F. Trentowskiego. Jednym z takich przedsięwzięć jest publikacja wydawnictwa Impuls pt. *Chowanna (Myśli wybrane)* w opracowaniu Wiesława Andrukowicza.

Cel wydania recenzowanej książki autor przedstawił w sposób następujący:

Książka pierwotnie miała być jedynie swoistym suplementem do pracy habilitacyjnej – *Szlachetny pożytek. O filozoficznej pedagogice Bronisława F. Trentowskiego*, nawiązującym do dwusetnej rocznicy urodzin autora *Chowanny*. Ogrom niedających się łatwo uporządkować myśli i wątków z wszystkich tekstów B.F. Trentowskiego sprawił, że chcąc zapanować nad tym żywiołem, musiałem się ograniczyć tylko do tekstu *Chowanny*, a właściwie do tych fragmentów, które nie tyle wynikają z moich szczególnych zainteresowań filozofią pedagogiczną, co wiążą się z moją życiodajną obsesją ich treści (s. 21).

Książka składa się z pięciu dopełniających się nawzajem części. Otwiera ją przedmowa Lecha Witkowskiego, a kończy

¹ *Filozofia wychowania w XX wieku*, red. S. Sztobryn, E. Łatacz, J. Bochońska, Łódź 2010, s. 6.

posłowie Sławomira Sztobryna. Pozostałe trzy elementy stanowią esencję publikacji i tworzą ją kolejno: przedślowie autora, tekst *Chowanny* (ściślej rzecz ujmując, wybrane fragmenty z pierwszej i drugiej edycji wydania) oraz słownik terminologii używanej w dziele B.F. Trentowskiego.

Konstrukcja książki jest bardzo przemyślana. Co więcej, można stwierdzić, że przedślowie autora stanowi integralną część przedstawionego później tekstu źródłowego. Zawartość przedślowia tworzy prezentacja i wyjaśnienie głównych kategorii pojęciowych używanych przez B.F. Trentowskiego. Jest to zabieg niezbędny, jeśli tylko wziąć pod uwagę główny zarzut, jaki wysuwano pod adresem pism twórcy *Chowanny*. Twierdzono bowiem – nie bez racji – że język, jakim posługiwał się Trentowski jest hermetyczny, udziwniony i anachroniczny. Zrozumienia nie ułatwiało też – i nadal nie ułatwia – specyficzne słowotwórstwo B.F. Trentowskiego skutkujące powoływaniem do życia neologizmów, których znaczenie niejednokrotnie trudno zgadnąć.

Kategorią, której W. Andrukowicz poświęca najwięcej uwagi, jest „różnojednia”. Wybór jest w pełni uzasadniony, gdyż właśnie to pojęcie jest swoistym rusztowaniem kategorialnym całej filozofii B.F. Trentowskiego (s. 31). Zrozumienie istoty „różnojedni” jest niezbędne, ponieważ jest to emanacja głównej idei wspomnianej filozofii, czyli godzenia przeciwieństw (s. 31). „Różnojednia” – jak pisze W. Andrukowicz – jest

ciągłe zmieniającą się rzeczywistością dramatycznie zjednoczonego „bytu – myśli” (s. 33).

Ten podstawowy aksjomat budował z kolei pozostałe filary systemu filozoficznego B.F. Trentowskiego, czyli między innymi: człowieka wielowymiarowego jako istoty pełnej krzyżujących się z sobą biegunowych napięć (s. 43), pożytku ze szlachetnego rozumu, pochwały pogranicza czy dogłębnej krytyki redukcjonizmu oraz jednostronności. Wszystkie wymienione kategorie i założenia w postrzeganiu świata znalazły swoją wykładnię we wspomnianym przedśłowiu.

Analiza i interpretacja głównych pojęć używanych przez B.F. Trentowskiego stanowi w recenzowanej publikacji wstęp do części zasadniczej, czyli samej *Chowanny*. Fakt, że nie jest to tekst jednolity, ale „myśli wybrane” prowokuje z miejsca pytanie o kryterium owego wyboru, jak i jego nieuchronną subiektywność. Można zapytać zatem, czy wyróżnione przez

W. Andrukowicza fragmenty są najbardziej reprezentatywne dla twórczości B.F. Trentowskiego. Nie można jednocześnie czynić z tego zarzutu, gdyż wybór autora jest z pewnością autorski, a więc zapewne jest też możliwa alternatywna selekcja. W. Andrukowicz pisze na ten temat następująco:

zdaję sobie w pełni sprawę, że zaproponowany wybór myśli nie może być całkowicie niezależny od wybierającego (...) Wybrane fragmenty z *Chowanny* nie są ani próbą absolutnej syntezy (...) ani przypadkowym, subiektywnym wyrwaniem oryginalnych myśli z kontekstu całego dzieła, które liczy sobie około 1 600 stron, a jedynie próbą (...) odszukania tego, co kojarzy się nam z jej najtwardszym rdzeniem filozoficznym, nadal aktualnym (s. 21-23).

Fragmenty dzieła B.F. Trentowskiego zostały przez autora uporządkowane według dziewiętnastu kategorii: od filozofii począwszy, a na języku skończywszy. Jak łatwo spostrzec, kluczem do ich kolejności był stopień ogólności poszczególnych pojęć.

Lektura zaproponowanych przez W. Andrukowicza myśli wybranych B.F. Trentowskiego daje dostateczne rozpoznanie co do bogactwa dorobku twórcy *Chowanny*. Tym bardziej żałować trzeba, że autor nie opatrzył wybranych przez siebie fragmentów odpowiednimi przypisami odsyłającymi odbiorcę do poszczególnych części cytowanego dzieła. Czytelnik, który chciałby na własną rękę zgłębić określoną myśl przez osadzenie jej w szerszym kontekście, ma z góry utrudnione zadanie.

Intrygującym z kolei uzupełnieniem tekstu źródłowego jest zamieszczenie wyjątków z poezji B. Trentowskiego poruszającej konsekwentnie sprawy dla człowieka najważniejsze (s. 179-184).

Najistotniejszą część książki zamyka wspomniany już słownik terminologii B.F. Trentowskiego zawierający około dwustu podstawowych kategorii. Cel zamieszczenia słownika autor uzasadnia następująco:

Czytając Trentowskiego, trudno liczyć na to, że go do końca zrozumiemy (...), chociaż zamieszczony słownik neologizmów, odnoszący się do wszystkich tekstów pisanych, ortodoksyjnie po polsku, nie może być już alibi dla niepodjęających tego trudu (s. 21).

Inicjatywa W. Andrukowicza polegająca na próbie przybliżenia współczesnemu odbiorcy spuścizny B. Trentowskiego zasługuje

na szczególne docenienie z dwóch podstawowych powodów. Po pierwsze, wniknięcie w głęboką, ale niewątpliwie niełatwą narrację twórcy *Chowanny*, a następnie dokonanie próby jej interpretacji i uwspółcześnienia na pewno nie było zadaniem łatwym. Po drugie, książka W. Andrukowicza stanowi modelowy przykład tego, co sam autor nazywa „życiodajnym pograniczem tradycji i współczesności” (s. 21). Trudno w tym miejscu nie przyznać racji, zarówno W. Andrukowiczowi, jak i L. Witkowskiemu, którzy domagają się w aktualnej refleksji pedagogicznej szerszego uwzględnienia dorobku historii myśli pedagogicznej (s. 13 i 17). Jak zauważa wspomniany L. Witkowski,

z pytań, jakie stawia Trentowski, można by dziś zbudować spory program badawczy, krytycznie prześwietlający nasze realia (s. 16).

W tym kontekście praca W. Andrukowicza stanowi nie tylko zaproszenie do samodzielnego studiowania filozofii B.F. Trentowskiego, ale i do próby włączenia jej w nowoczesną myśl o edukacji.

Joanna Król